

Dzieci uchodźcy

Grażyna Michałowska

Uniwersytet Warszawski

Świat stanął wobec wyzwania, jakim stało się zjawisko określane kryzysem uchodźczym. Pojęciem tym popularnie określa się narastające ruchy ludności, zarówno pochodne zagrożeń kwalifikowanych przez Konwencję Genewską, jak i wynikające z przyczyn ekonomicznych. Wśród przemieszczających się jest wiele dzieci, często samotnych lub zagubionych w trakcie podróży. Próbuje one trafić do krajów Europy Zachodniej drogą morską i lądową. W trakcie podróży są narażone na wiele niebezpieczeństw, zatrzymywane w nieprzyjaznych im ośrodkach detencyjnych. W krajach docelowych podlegają skomplikowanym procedurom formalnym. Poszczególne państwa traktują je różnie, w zależności od przyjętej polityki migracyjnej i często bez uwzględniania ich wieku i wrażliwości. Niektóre, jak Niemcy czy Wielka Brytania, podchodzą do nich z dużą empatią. Inne, jak Francja, z całą surowością prawa. Polska na tym tle prezentuje się jako kraj zamknięty, nieprzyjmujący argumentów Unii Europejskiej, podporządkowany bieżącej polityce rządzących i coraz bardziej ksenofobiczny.

Słowa kluczowe: Kryzys uchodźczy, migracje, dzieci, ochrona międzynarodowa, droga morską, droga lądową, ośrodki detencyjne, relokacja.

Podstawowe pojęcia

Przełom wieków XX i XXI przyniósł z sobą zjawisko nazywane kryzysem uchodźczym. Takim określeniem obejmuje się ogromne ruchy ludności z miejsc z różnych względów mało bezpiecznych do takich, w których oczekuje ona warunków godnego życia. W rozumieniu potocznym uwzględnia więc nie tylko osoby spełniające założenia Konwencji Genewskiej z 28 lipca 1951 r.¹ i nowojorskiego protokołu do niej z 1967 r., ale także przemieszczające się z terenów ogarniętych wojną, klęskami żywiołowymi, deficytem żywności i niskim poziomem życia.

Sama Konwencja Genewska zakłada udzielenie międzynarodowej ochrony osobie, która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem,

Grażyna Michałowska – profesor doktor habilitowana, Instytut Stosunków Międzynarodowych, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski.

¹ Konwencja dotycząca statusu uchodźców, Genewa 28 lipca 1951, Dz.U. z 1991 Nr 119, poz. 515.

i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania, nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa.

Nie przewiduje jako powodu ucieczki międzynarodowego konfliktu zbrojnego.

Ten ostatni wymiar problemu uwzględnia natomiast Konwencja dotycząca specyficznych aspektów problemów uchodźstwa w Afryce, przyjęta w Addis Abebie 10 września 1969 r.² W art. 1 rozszerza zakres ochrony o osoby, które z powodu zewnętrznej agresji, okupacji, dominacji lub wydarzeń poważnie zakłócających porządek publiczny w części lub całości państwa, są zmuszone do opuszczenia miejsca zwyczajowego zamieszkiwania w celu szukania schronienia poza państwem swojego pochodzenia lub osiedlenia. Nawiązanie do wydarzeń poważnie zakłócających porządek publiczny może sugerować, że ochrona przysługuje również ludziom, którzy przekraczają granice w warunkach konfliktów wewnętrznych.

Z definicji uniwersalnej należy wnioskować, że we współczesnym świecie nie ma zbyt wielu państw dających „konwencyjne” podstawy ucieczki za granicę. We wszystkich jednak, nawet tych uchodzących za wzorce demokracji, doszukać się można przejawów pewnej dyskryminacji. Czasem wynika ona z osobistych przekonań politycznych czy religijnych, utrwalonych stereotypów, czasem ze zwykłej ignorancji.

Taka sytuacja rodzi trzy ważne pytania. Pierwsze: jaki stopień dyskryminacji uprawnia do kwalifikowania zjawiska jako stanowiącego rodzaj prześladowania, uzasadniającego ucieczkę; drugie: czy musi mieć charakter zinstytucjonalizowany; wreszcie trzecie: czy musi jej towarzyszyć groźba lub perspektywa przemocy fizycznej, czy wystarczy dezaprobata mentalna i społeczna.

Zakaz dyskryminacji zawiera wiele aktów prawa międzynarodowego, obowiązującego w różnej skali przestrzennej, w tym Konwencja dotycząca statusu uchodźców, Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych, Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej³. W tej ostatniej nie można nie zauważyć pkt 2 w artykule 2, uznającego, że konwencja nie ma zastosowania do różnicowania, wykluczania, ograniczania lub uprzywilejowania ustalonych przez państwo-stronę konwencji w zależności od tego czy chodzi o własnych obywateli, czy też osoby nieposiadające jego obywatelstwa. Pozwala to wnosić, że cudzoziemcy czy bezpaństwowcy mogą być poddawani różnym ograniczeniom. To z kolei sugeruje stanowisko wobec imigrantów, którzy jeśli nie są kwalifikowani jako uchodźcy, mający specjalne prawa, mogą być traktowani w sposób noszący znamiona dyskryminacji.

² African Commission on Human and Peoples' Rights, African Charter on the Rights and Welfare of the Child, OAU Doc.CAB/LEG/24.9/49 (1990).

³ Dz.U. z 1969 r. Nr 25, poz. 187.

Z punktu widzenia tematu szczególne znaczenie ma Konwencja o prawach dziecka z 1989 r.⁴ Już w preambule przyznaje ona dziecku prawa i wolności bez względu na jakiegokolwiek różnicę wynikające z przynależności rasowej, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych lub innych, narodowego lub społecznego pochodzenia, cenzusu majątkowego, urodzenia oraz jakichkolwiek innych. Obok licznych artykułów nawiązujących do tej kwestii, jak wynika z logiki wywodu, zasadzie podlegają dzieci podporządkowane jurysdykcji państwa. Natomiast dzieciom uchodźcom poświęcony jest odrębny artykuł 22 konwencji. Zobowiązuje on państwa do podjęcia właściwych kroków dla zapewnienia, że dziecko, które ubiega się o status uchodźcy bądź jest uważane za uchodźcę, otrzyma odpowiednią ochronę i pomoc przy korzystaniu z praw zawartych w konwencji oraz innych dokumentach w sprawach humanitarnych, których wspomniane państwa są stronami. W tym celu powinny one podjąć współdziałanie z organizacjami międzynarodowymi dla udzielenia ochrony i pomocy takiemu dziecku oraz odnalezienia jego rodziców lub krewnych, w celu ponownego połączenia go z rodziną. W przypadkach braku takich możliwości dziecko powinno być otoczone taką samą opieką, jak dziecko pozbawione stale bądź czasowo swojego otoczenia rodzinnego z jakichkolwiek przyczyn. W konwencji brakuje stanowczego stanowiska państw w odniesieniu do dzieci, nielegalnych imigrantów, którym obiektywnie nie powinien przysługiwać status uchodźcy. Problem jest o tyle istotny, że wiele przemieszczających się dzieci jest wypychanych przez biedę i zmierza do wyobrażonego Edenu w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych.

Nie do pominięcia jest także Konwencja w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty, przyjęta przez UNESCO w 1960 r.⁵ Szczególnie ważny wydaje się jej art. 3, pkt e, zobowiązujący państwa do umożliwienia cudzoziemcom zamieszkującym ich terytorium takiego samego dostępu do oświaty jak własnym obywatelom. Jeśli właściwie rozumiemy termin cudzoziemiec, to tu powstaje problem dzieci, które są bezpaństwowcami. Taki wygenerowany został ostatnio przez ISIS. Tracący pozycję kalifat nie jest uznawany przez żadne państwo. Uciekające z niego do Europy Zachodniej dzieci nie mają nigdzie uznawanych aktów urodzenia. Nie są też mile widziane w nowym środowisku. Wychowywane w przekonaniu, że problemy rozwiązuje się poprzez stosowanie brutalnej przemocy, skłonne do agresji, mają poważne problemy z adaptacją do reguł postępowania funkcjonujących w państwach cywilizacji zachodniej⁶. Programy nauczania i procesy edukacyjne realizowane w duchu wzajemnej tolerancji są przez nie trudne do zaakceptowania.

W gorszej sytuacji są dzieci muzułmańskie Rohingya, uciekające z buddyjskiej Mjanmy (Birma), których społeczność jest bezwzględnie niszczone przez władze

⁴ Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 524–527.

⁵ Dz.U. z 1964 r. Nr 40, poz. 268.

⁶ R. Stefanicki, *Sieroty kalifatu chcą do Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 28.07.2017.

i które w świetle birmańskich przepisów są także bezpaństwowcami⁷. Czystki etniczne wypychają je do Bangladeszu, który gotowy jest udzielić im tymczasowego schronienia. UNICEF szacuje, że do końca sierpnia 2017 r. z Mjanmy uciekło 230 tys. dzieci. Wśród nich około 1400 było pozbawionych opieki dorosłych⁸. Rozmieszczane są w 23 formalnych i wielu nieformalnych, różnej jakości obozach. Przeważnie są to skupiska bambusowych budowli, namiotów, osłon z folii, bez sanitariatów i bieżącej wody. Tylko jeden z nich w Cox's Bazar wspomagany przez UNICEF i lokalne organizacje pomocowe stwarza dzieciom względnie przyzwoite warunki życia. Jest już jednak tak przepełniony, że nie mieści kolejnych osób. Bangladesz, jedno z najbiedniejszych państw świata, pomaga, ale jego możliwości ekonomiczne są ograniczone. Planuje wybudowanie dla 6 tys. dzieci pozbawionych opieki odrębnego obozu. Wiele z nich jest chorych, ma gorączkę i dyzenterię. Są głodne, odwodnione, okaleczone fizycznie i psychicznie. Brak im stosownej odzieży. Z narażeniem życia, w rywalizacji z dorosłymi zdobywają pomoc świadczoną przez organizacje humanitarne. Stają się niekiedy dobrowolnymi ofiarami międzynarodowego handlu ludźmi, wczesnych małżeństw, prostytucji.

Pomoc medyczną zaoferowała organizacja UNICEF Australia, deklarując po wizytach na miejscu, porozumieniu z rządem Bangladeszu i WHO zaszczepienie 150 tys. dzieci Rohingya przeciwko odrze, różyczce i polio. Pomoc kobietom w ciąży i dzieciom świadczą także Międzynarodowa Federacja Czerwonego Krzyża, Światowy Program Żywnościowy, wolontariusze i organizacje pozarządowe. Wszystko to jednak jest dalece niewystarczające. Stanowi kroplę w morzu potrzeb i nie zmienia osobistego statusu prawnego dzieci.

Obie sytuacje nie są wyjątkowe. UNHCR szacuje, że co roku rodzi się na świecie około 70 tys. dzieci bezpaństwowców. W wielu państwach nie są objęte opieką medyczną, często nie mają dostępu do kształcenia. Są niewidzialne, obce, żyją jak własne cienie. Starsze stają się sfrustrowane i pozbawione złudzeń co do przyszłości. Powody ich sytuacji są zróżnicowane. Mogą urodzić się z nieznanymi rodzicami; w kraju, w którym obowiązuje prawo krwi, a rodzice pochodzą z państwa, w którym obowiązuje prawo ziemi, bądź odwrotnie; gdy obywatelstwo uzyskuje się wyłącznie po ojcu, a ten jest nieznanymi; najczęściej, gdy ich urodzenie nie zostało zarejestrowane bądź z braku takiej możliwości, bądź przez zaniedbanie⁹. Wtedy pojawia się myśl, że inny świat może być przed nimi otwarty, i emigrują. Według danych UNHCR w połowie 2017 r. żyło około 10 mln bezpaństwowców w różnym wieku¹⁰.

⁷ O. Holmes, *Rohingya crisis: UN warns 80,000 children 'wasting' from hunger in Myanmar*, „The Guardian”, 17.07.2017.

⁸ M. Kruczkowska, *ONZ staje w obronie ludu Rohingya*, „Gazeta Wyborcza”, 15.09.2017.

⁹ UNHCR, *I am here, I belong. The urgent need to end childhood statelessness*, Statelessness Report, listopad 2015.

¹⁰ UNHCR, *Figures at Glance, Statistical Yearbooks*, <http://www.unhcr.org/figures-at-a-glance.html> (data dostępu: 20.01.2018).

Także do Polski incydentalnie przybywają dzieci apatrydzi. W ocenie Rzecznika Praw Dziecka ich sytuacja jest niezwykle skomplikowana. Nie korzystają z ochrony prawnej państwa, z którego pochodzą, trudno zalegalizować ich pobyt w Polsce i pomagać w sposób sformalizowany. Rzecznik dwukrotnie, w kwietniu 2016 r. i lipcu 2017 r., zwracał się do ministra spraw wewnętrznych i administracji o przyspieszenie przez Polskę prac nad związaniem się konwencją o statusie bezpaństwowców i konwencją o ograniczeniu bezpaństwowości.

W skali regionalnej zakaz dyskryminacji pojawia się m.in. w dokumentach Unii Europejskiej i Rady Europy. Afrykańska karta praw i dobrobytu dziecka z 1990 r. w art. 23 powtarza niemal dosłownie normy zawarte w Konwencji praw dziecka, dodając jednak w pkt 4 zapis, że postanowienia artykułu stosuje się *mutatis mutandis* (zmieniając to, co powinno być zmienione) do przemieszczonych wewnętrznych, niezależnie od tego, czy są to klęski żywiołowe, wewnętrzne konflikty zbrojne, konflikty obywatelskie, upadek porządku ekonomicznego i społecznego, czy spowodowane w jakikolwiek inny sposób.

Przytoczone dokumenty regulujące kwestie wędrujących dzieci w zasadzie nie uwzględniają sytuacji mieszczącej się w pojęciu kryzysu migracyjnego. Ochrona prawna przysługuje dzieciom uchodźcom, a takie stanowią zaledwie niewielki ich ułamek.

Skala zjawiska

Przemieszczanie się ludzi poprzez granice państw, wynikające z różnych przesłanek, jest zjawiskiem niezwykle dynamicznym. Dane statystyczne dostarczane przez UNHCR mają wartość tylko w momencie ich tworzenia. Zmieniające się polityki zarówno państw „wypychających”, jak i przyjmujących różne kategorie imigrantów mogą wskazywać tylko na krótkookresowe zjawiska, a nie trwałe tendencje.

Według danych UNHCR z 19 czerwca 2017 r. na świecie było 65,6 mln ludzi zmuszonych przez różne czynniki do opuszczenia swoich domów. 22,5 mln stanowili uchodźcy, wśród których około połowa nie przekroczyła 18 lat. Z tej liczby 17,2 mln osób szukało schronienia pod jego mandatem, a 5,3 mln uchodźców palestyńskich znajdowało się pod mandatem UNRWA¹¹.

To samo źródło dowodzi, że 55% uchodźców pochodziło z trzech państw: Syrii (5,5 mln), Afganistanu (2,5 mln), Sudanu Południowego (1,4 mln). Najwięcej spośród nich przyjęły: Turcja (2,9 mln), Pakistan (1,4 mln), Liban (1 mln)¹². W przypadku Sudanu Południowego około miliona uchodźców trafiło do Ugandy. Syryjczycy z południa kraju kierowali się do Libanu i Jordanii. W tej ostatniej, w obozie w Zaatari, przygotowanym dla 5 tys. uchodźców, w styczniu 2018 r. przebywało 78 tys. Około

¹¹ UNHCR, Statistical Yearbooks, Figures at a Glance, <http://www.unhcr.org/figures-at-a-glance.html> (data dostępu: 20.01.2018).

¹² Ibidem.

połowy stanowiły dzieci. Światowy Fundusz Ludnościowy szacował w marcu 2016 r., że w klinice w obozie, od czasu jej otwarcia w 2013 r., przyszło na świat około 5 tys. Syryjczyków, a około 2300 kobiet i dziewcząt było w ciąży¹³.

Uchodzące osoby czują się najczęściej prześladowane ze względów politycznych, etnicznych i religijnych. Trudno stwierdzić, na ile dotyka to dzieci. Czy w ogóle są w pełni świadome gorszego traktowania na podstawie takich właśnie przesłanek. Czy po osiągnięciu wyobrazonego celu potrafią odnaleźć się w obcym kulturowo środowisku, czy zagubione i bezradne wobec nowej rzeczywistości jedynie poszerzają margines ludzi wykluczonych.

Opublikowany 18 maja 2017 r. raport UNICEF „A Child is a Child: Protecting children on the move from violence, abuse and exploitation” dowodzi, że w latach 2015–2016 w 80 krajach świata odnotowano co najmniej 300 tys. dzieci samotnie przemieszczających się przez granice. W 2016 i pierwszych dwu miesiącach 2017 r. 92% dzieci przybyłych do Włoch było bez opieki dorosłych. W związku z tym raport sugeruje, by w planie działań państw stosować m.in. takie zasady, jak: ochrona migrujących samotnie dzieci przed eksploatacją i przemocą; wprowadzenie innych rozwiązań w miejsce uwięzienia; nadawanie dzieciom legalnego statusu; umożliwienie kształcenia i dostępu do opieki zdrowotnej oraz innych świadczeń opiekuńczych; promowanie środków zapobiegających ksenofobii, rasizmowi, dyskryminacji i marginalizacji w państwach tranzytowych i docelowych¹⁴. Idea jest piękna, ale zwłaszcza w kwestii nadawania legalnego statusu dość ryzykowna. Jak w praktyce miałyby wyglądać jej wdrożenie? Czy państwa miałyby je automatycznie naturalizować, czy też wprowadzać jakieś dodatkowe kryteria takiego postępowania i czy w ślad za dziećmi nie podążą ich rodzice?

Uchodźcy w Europie

Według danych Eurostatu w trzech kwartałach 2017 r. w 28 państwach Unii Europejskiej liczba osób ubiegających się po raz pierwszy o azyl spadła o 55% w porównaniu z aplikacją sprzed roku i wyniosła 164 tys.¹⁵ Najwyższy wskaźnik dotyczył imigrantów z Syrii (26 600), Iraku (12 500) i Afganistanu (9900). W każdym z tych przypadków nastąpił spadek liczby przybyszów. Pojawili się też imigranci z Nigerii, Gwinei, Maroka, Wybrzeża Kości Słoniowej, Iranu, Turcji, Palestyny, a nawet Wenezueli.

Migranci przemieszczają się drogami morską i lądową. Z naturalnych przyczyn azymut tym pierwszym wyznaczają wyspy włoskie i greckie, a punktem docelowym są Niemcy, Wielka Brytania i Szwecja. Samotnych dzieci lub takich, które zgubiły się w trakcie wędrówki, było w 2016 r. około 63 300¹⁶.

¹³ *Safe Birth Even Here: Jordan's Zaatari Refugee Camp*, United Nations Population Fund, 20 maja 2016.

¹⁴ UNICEF, *A child is a child. Protecting children on the move from violence, abuse and exploitation*, maj 2017.

¹⁵ Eurostat, *Asylum quarterly report*, stan na 12 grudnia 2017 r.

¹⁶ Eurostat, *Asylum statistics*, stan na 24 kwietnia 2017 r.

Problem skali po raz pierwszy uwidocznił się na włoskiej Lampeduzie, liczącej 6 tys. mieszkańców wyspie, znajdującej się zaledwie 100 km od wybrzeży afrykańskich. Stała się ona swoistym symbolem kryzysu uchodźczego i zwiastunem tego, co miało stać się później. Z racji walorów klimatycznych i krajobrazowych była jednym z najwyżej ocenianych przez turystów miejsc wypoczynku. Postępujący napływ imigrantów z Afryki porównany został przez miejscowych hotelarzy do klęski żywiolowej. Przepędził czasowiczów i zamiast dochodów płynących z turystyki zmusił do wspomagania pozbawionych środków do życia afrykańskich imigrantów, w tym dzieci, także samotnych. W marcu 2011 r. wznowiło tam działalność zamknięte w 2004 r., po protestach mieszkańców, centrum dla uchodźców. Reakcje mieszkańców były łatwo przewidywalne. Z jednej strony pomagali, dostarczali żywność i odzież, z drugiej z przerażeniem obserwowali, jak piękne i schludne miejsce zamienia się w wielki śmietnik i szambo.

Identyczne dylematy mają mieszkańcy niektórych greckich wysp, gdzie proporcje przybywających zaczynają przesunąć się z turystów na imigrantów. Po entuzjazmie i otwartości pozostało jedynie przekonanie o konieczności zachowania chrześcijańskiego humanitaryzmu. Na Lesbos w 2017 r. przebywało w centrum recepcyjnym Moria 14 tys. imigrantów. Po ich początkowej solidarności w działaniach skierowanych przeciw greckiej policji, mającej ich deportować do Turcji, zaczęło dochodzić do wzajemnej rywalizacji i buntu przeciw przepelnieniu ośrodków, złym warunkom życia, wolnemu rozpatrywaniu wniosków azylowych. Gdy we wrześniu 2016 r. w obozie doszło do podpaień, władze greckie przemieściły 4400 osób do innych obiektów na wyspie. 95 dzieci zostało relokowanych do prowadzonego przez wolontariuszy obozu solidarności Lesbos – Pikpa w stolicy wyspy, Mitylenie. Dzieci z Pikpy, uważanej za ośrodek wzorcowy, zostały skierowane do greckich szkół. Jednocześnie kocujący poza obozem dorośli imigranci sprawili, że zabudowana neoklasycystycznymi budynkami miejscowość jest nie do rozpoznania z powodu wszędzie rozłożonych namiotów i setek ludzi śpiących pod gołym niebem.

Z podobnymi problemami borykają się także inne wyspy greckie. Tylko we wrześniu 2017 r. u przybyło na nie 2800 osób. W obozie na Samos jest 700 miejsc, a przebywa 2400 osób, w tym wiele kobiet z dziećmi. I nie jest to współzycie w pełnej wzajemnej symbiozie¹⁷. Na pięciu wyspach władze postanowiły utworzyć hotspoty, w których ma być dokonywana selekcja uchodźców i imigrantów ekonomicznych. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że nowo przybywający są najczęściej tymi drugimi, a Grecja borykająca się z kryzysem ekonomicznym wyłożyła na pomoc dla nich tylko w 2016 r. 600 mln euro¹⁸.

Według danych UNICEF w 2015 r. procentowy wskaźnik przemieszczających się dzieci w stosunku do całej populacji emigrantów był najwyższy z Sudanu

¹⁷ *Grecja: Noże i pręty w ośrodku dla uchodźców*, „Rzeczpospolita”, 22.09.2017.

¹⁸ M. Kokot, *Ciężar uchodźców na barkach Grecji. Kos ma już dość*, „Gazeta Wyborcza”, 9.02.2016.

Południowego (65%), Sudanu i Republiki Środkowoafrykańskiej (po 58%), Demokratycznej Republiki Konga (54%), Somalii (50%)¹⁹.

Problem przyjmowania dzieci z państw, w których dominuje bieda, niestabilność polityczna, ogromne dysproporcje społeczne, dotyka nie tylko Europę, ale także Stany Zjednoczone. Od 2011 r. notują one stały wzrost liczby samotnych dzieci z Salwadoru, Gwatemali i Hondurasu. W latach 2015–2016 na granicy amerykańsko-meksykańskiej zatrzymano 100 tys. dzieci bez opieki. Amerykanie nie stosują tu żadnej taryfy ulgowej. Postępują radykalnie: jeśli zostaną złapane, po dwóch dniach amerykańskiego aresztu są zwykle odsyłane do Meksyku²⁰. 26 stycznia 2018 r. prezydent Donald Trump zablokował wjazd do USA obywateli Sudanu, Libii, Somalii, Syrii, Iranu, Iraku i Jemenu.

„Wędrujące” dzieci

Przemieszczają się całe rodziny, co przy masowym exodusie rodzi chaos i ryzyko rozdzielenia. Wędrują też same dzieci, niekiedy sieroty wojenne. Rzadko podejmują one tego typu decyzje samodzielnie. Są zwykle „wypychane” przez krewnych, którzy świadomi polityki łączenia rodzin liczą na możliwość dołączenia do nich lub zakładają lepszą ich przyszłość w nowym środowisku. Do państw śródziemnomorskich próbują się dostać drogą morską za duże pieniądze i na ogromnie niebezpiecznych łódkach czy pontonach, nazywanych balonami śmierci.

UNHCR wyraził swój stosunek do dzieci uchodźców w konkluzjach Komitetu Wykonawczego złożonych w 1987 i 1989 r. w formie not do Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 12A (A/42/12). W pierwszej (nr 47, XXXVIII) podkreślił szczególną słabość dzieci uchodźców bez opieki i potrzebę podjęcia przez urząd działań służących ocenie ich potrzeb i programów wsparcia. Potępił narażanie dzieci na przemoc fizyczną, wykorzystywanie seksualne, handel nimi, przymusową rekrutację do pracy, arbitralne zatrzymania. Wyraził zaniepokojenie rosnącą liczbą dzieci bezpaństwowców.

W drugiej (nr 59, XL) zwrócił uwagę na konieczność zapewnienia dzieciom uchodźcom prawa do edukacji, ochrony przed włączaniem do działań militarnych i nielegalnymi transferami. W ocenie UNHCR w 12 krajach docelowych znajduje się około 2,7 mln dzieci nieobjętych nauczaniem. Pochodzą one głównie z Etiopii, Kenii, Czadu, Sudanu i Sudanu Południowego. Lista państw sugeruje pytanie, czy rzeczywiście wszystkie one są uchodźcami.

Kolejne stanowisko UNCHR przyjął 6 sierpnia 1993 r.²¹ Sądzić należy, że data nie jest przypadkowa, gdyż mniej więcej w tym czasie miały miejsce konflikty w krajach

¹⁹ UNHCR spokesman: EU must do more for refugee children, <http://www.dw.com/en/unhcr-spokesman-eu-must-do-more-for-refugee-children/a-19532577> (data dostępu: 1.10.2017).

²⁰ UNHCR, *Children on the Run*, A Study Conducted by the United Nations High Commissioner for Refugees Regional Office for the United States and the Caribbean Washington, D.C.

²¹ UNHCR Policy on Refugee Children EC/SCP/82.

bałkańskich, w Rwandzie i Burundi. Uzasadził je konstatacją, że około połowy uchodźców na świecie stanowią dzieci.

Sprawą dzieci przemieszczających się bez opieki zajęła się także Komisja Europejska w komunikacie zatytułowanym „Plan działania w zakresie małoletnich bez opieki 2010–2014”²² i Parlament Europejski w rezolucji z 12 września 2013 r. w sprawie problemu pozostawianych bez opieki małoletnich w Unii Europejskiej²³.

Droga morska

Dla próbujących dostać się do Europy Afrykańczyków punktem wyjściowym jest Libia, w której we wrześniu 2016 r. oczekiwano na emigrację około 256 tys. osób, w tym 23 102 dzieci, z których jedna trzecia pozbawiona była opieki²⁴. Liczne przypadki śmierci i trudności z prawidłową oceną tożsamości osób podejmujących ryzyko przeprawy, wreszcie naciski i gratyfikacje Unii Europejskiej sprawiły, że w 2017 r. do działań włączyła się libijska straż przybrzeżna, szkolona i wyposażana w statki przez Unię Europejską i rząd włoski. Zaowocowało to spadkiem liczby imigrantów²⁵. Tyle tylko, że zamiast w Europie znaleźli się oni w libijskich ośrodkach detencyjnych.

W 2017 r. w państwie tym były 34 takie ośrodki. Warunki pobytu nie spełniały minimalnych nawet kryteriów humanitarnych. W przepelnionych miejscach odosobnienia dzieci przetrzymywane były z dorosłymi, cierpiały głód, pragnienie, nie miały dostępu do opieki zdrowotnej czy środków higieny osobistej²⁶. W raporcie UNICEF „A Deadly Journey for Children” stanowiły one 9% uwięzionych. Narażano je na infekcje, maltretowanie, w tym wykorzystywanie seksualnie zarówno przez strażników, jak i dorosłych współwięźniów. Niekiedy całymi dniami trzymano je za kratami²⁷.

Zapewne w jakimś stopniu świadomy sytuacji przewodniczący Parlamentu Europejskiego Antonio Tajani zaproponował, by Unia Europejska wsparła libijskie ośrodki poprzez wyposażenie ich w odpowiednią infrastrukturę i opiekę medyczną²⁸. W tym samym duchu wypowiedział się w lipcu 2017 r. prezydent Francji Emmanuel Macron, który zadeklarował utworzenie w Libii hotspotów, w których każdy decydujący się na podróż do Europy mógłby sprawdzić, czy ma szansę na otrzymanie w niej azylu.

Już wcześniej, 12 kwietnia 2016 r., Parlament Europejski wydał rezolucję w sprawie sytuacji na Morzu Śródziemnym i potrzeby całościowego podejścia Unii Europejskiej

²² COM(2010)0213.

²³ Dz.U.C 93 z 9 marca 2016 r., s. 165.

²⁴ *A Deadly Journey for Children. The Central Mediterranean Migration Route*, UNICEF Child Alert, luty 2017.

²⁵ EuroIslam, Organizacje wycofują statki z morza wokół Libii, 14 sierpnia 2017.

²⁶ P. Adams, *Libya exposed as an epicentre for migrant child abuse*, BBC News, 28.02.2017, <http://www.bbc.com/news/world-africa-39109585> (data dostępu: 30.10.2017).

²⁷ *A Deadly Journey for Children. The Central Mediterranean Migration Route*, UNICEF Child Alert, luty 2017.

²⁸ *NGO rescues off Libya encourage traffickers, says EU borders chief*, „The Guardian”, 27.02.2017.

do problematyki migracji²⁹. W odniesieniu do dzieci zauważono w niej trudną ich sytuację i podkreślono, że należy je traktować stosownie do wieku, zagwarantować dostęp do pomocy prawnej, opieki zdrowotnej, zakwaterowania i edukacji. Szczególnym wsparciem i ochroną powinny być objęte dzieci samotne i odseparowane. Tylko pomoc i opieka stanowią barierę przeciw nadużyciom, zaniedbaniom i wykorzystywaniu, których ofiarami padają. Często kwestionowana ocena ich wieku powinna być dokonywana w sposób jak najmniej inwazyjny, z poszanowaniem integralności cielesnej, przez wykwalifikowany personel medyczny.

W sprawie istniejących już ośrodków detencyjnych dla cudzoziemców w Libii wypowiedziała się także Rada Unii Europejskiej. Zauważyła w nich niedostateczną ochronę praw człowieka, wezwała do umożliwienia ich monitorowania przez pracowników organizacji humanitarnych, znalezienia alternatywy dla detencji i zachęty do dobrowolnego powrotu do państw pochodzenia. Zadeklarowała wsparcie odpowiednimi środkami finansowymi, w tym tzw. pakietem współpracy wartości 120 mln euro i utrzymania pomocy humanitarnej, która w 2016 r. wynosiła 10,8 mln euro³⁰.

W obliczu zagrożenia życia migrantów jednostki pływające władz włoskich i organizacji pozarządowych zgodnie z prawem morza muszą udzielać pomocy ludziom w niebezpieczeństwie. Tyle tylko, że dowożąc ich do europejskich wybrzeży, stają się w jakiś sposób sojusznikami przemytników, którzy na takie właśnie rozwiązanie liczą. Z drugiej strony jednostki Frontex mające zabezpieczać zewnętrzne granice Unii są oskarżane o najgorsze instynkty i brak empatii, gdy nie witają uciekinierów z otwartymi rękami. Gdy w maju 2017 r. włoska straż przybrzeżna w porozumieniu ze swoim lokalnym libijskim odpowiednikiem po raz pierwszy zawróciła ich do brzegów Libii, wywołała ostrą krytykę Amnesty International, w opinii której „europejskie państwa odwróciły się od strategii akcji poszukiwawczo-ratowniczych, które ograniczały liczbę ofiar śmiertelnych na morzu, na rzecz działań, które prowadzą do tysięcy utonięć i uwięzienia zdesperowanych mężczyzn, kobiet i dzieci w Libii, gdzie narażeni są na potworne nadużycia”³¹.

Stanowisko w tej sprawie zajęła także Komisja Europejska. Wskazała szereg środków mających z jednej strony ułatwiać uzyskania schronienia uchodźcom, z drugiej eliminować słabo uzasadnione przepływy migrantów ekonomicznych, z trzeciej wspierać Włochy i uwolnić je od odpowiedzialności za wszystkich, którzy z narażeniem życia się do nich przedostali. Wśród licznych sugestii znalazło się m.in. dodatkowe wsparcie wartości 35 mln euro na zarządzanie migracjami, zwiększenie liczby mobilnych zespołów do rozpatrywania wniosków azylowych, współpraca z Libią dla lepszego zabezpieczenia jej granicy południowej. Do Włoch bezpośrednio adresowana jest sugestia umożliwienia relokacji małoletnich bez opieki, zwiększenia zdolności

²⁹ P8_TA(2016)0102.

³⁰ Rada Unii Europejskiej, Konkluzje w sprawie Libii, Bruksela, 6.02.2017, 5321/17.

³¹ Amnesty International, *Wzrasta liczba ofiar śmiertelnych na Morzu Śródziemnym*, 6.07.2017.

punktów rejestracji przybyszów w hotspotach i liczby miejsc w ośrodkach detencyjnych do 3 tys.³²

Same Włochy, będące pod największą presją imigracyjną, stały się swoistą ofiarą usytuowania geograficznego, a w konsekwencji ogromnych nierekompensowanych przez nikogo nakładów finansowych i organizacyjnych. Jest interesujące, że w 2013 r. przejęły także na podstawie nieznanego szerzej porozumienia migrantów kierujących się na Maltę.

26 września 2017 r. wygłosiła przyjęta dwa lata wcześniej przez Unię Europejską decyzja o relokacji z Włoch i Grecji 160 tys. uchodźców, z czego 120 tys. w ramach obowiązkowego rozdzielnika. Na Polskę przypadło wówczas 6182 osoby, które dostały się do Unii przed tą datą.

Fiasko zabiegów relokacyjnych sprawiło, że w kwietniu 2017 r. władze włoskie zdecydowały o przekształceniu istniejącego rozporządzenia w ustawę regulującą kwestie migracyjne. Pomysł zrodził się w gabinetach ministrów spraw wewnętrznych Marca Minnitiiego i sprawiedliwości Andrei Orlando. Dotyczy czterech kwestii: 1) zniesienia dwustopniowego orzekania w przypadku odrzucenia wniosku o azyl; 2) wprowadzenia zmian w procedurze odwoławczej od decyzji; 3) rozszerzenia sieci ośrodków dla nielegalnych imigrantów; 4) wprowadzenia możliwości podjęcia prac społecznych (bez wynagrodzenia) dla osób ubiegających się o ochronę.

Poza regulacjami wewnętrznymi Włochy dla zatrzymania fali exodusu z Afryki zawarły w Rzymie 21 maja 2017 r. porozumienie z ministrami spraw wewnętrznych Libii, Czadu i Nigru w sprawie współfinansowania znajdujących się w nich ośrodków dla migrantów, tak by spełniały międzynarodowe standardy humanitarne.

Tu jednak rodzi się ważne pytanie, na jak długo Włochom, niebędącym w zbyt dobrej kondycji gospodarczej, starczy środków finansowych na takie zabiegi i czy dobrze skalkulowały ich ekonomiczne efekty.

Bardzo restrykcyjnie do problemu podchodzi Hiszpania. Z łącznej liczby ponad 15 700 osób ubiegających się o status uchodźcy schronienie w 2016 r. znalazło w niej zaledwie 355, w głównej mierze Syryjczyków. Dzieci uchodźcy objęte są obowiązkiem szkolnym, choć ich kształcenie natrafia na liczne komplikacje związane z nieznanomością języka i kwalifikacją do odpowiedniej grupy wiekowej³³. Latem 2017 r. Hiszpania zanotowała największy napływ imigrantów od 2014 r. Tylko w ciągu jednego dnia pogranicznicy uratowali 593 osoby podróżujące na łódkach. Było na nich 35 dzieci i niemowląt³⁴.

³² Komisja Europejska, komunikat prasowy, *Szlak środkowoeuropejski: Komisja proponuje plan działania w celu wsparcia Włoch, zmniejszenia obciążeń i wzmocnienia solidarności*, Strasburg, 4.07.2017.

³³ A. Sukiennik, *Ochrona praw dziecka-uchodźcy w Europie w latach 2001–2006*, Wydawnictwo Promotor, Kraków 2008, s. 43.

³⁴ S. Jones, J. Rankin, *Spain lacks capacity to handle migration surge, says UN refugee agency*, „The Guardian”, 17.08.2017.

Droga lądowa

Szlak wędrowki wiedzie przez Bałkany, gdzie najważniejszymi państwami na trasie są Turcja i Grecja. Z Grecji imigranci kierują się do Macedonii, potem przez Serbię do Chorwacji, Słowenii i dalej na północ. W ocenie UNICEF pod koniec lutego 2017 r. Grecję przemierzało 20 500 dzieci, wśród których 2100 było bez opieki, w tym 205 odseparowanych od opiekunów. 53 rodziny z dziećmi cofnięto do Turcji na podstawie zawartego 18 marca 2016 r. porozumienia tego państwa z Unią Europejską³⁵. Zgodnie z nim Turcja ma zatrzymywać migrantów i przyjmować z powrotem próbujących przedostać się do Europy, szczególnie Grecji, jako najbliższego kraju unijnego. W zamian Unia zadeklarowała Turcji finansową pomoc o wartości 3 mld dolarów, przyjęcie 72 tys. Syryjczyków i wznowienie rozmów akcesyjnych. W ten sposób stała się swoistym zakładnikiem Turcji. Musi tolerować niedemokratyczne rządy w obawie przed zalewem kolejnej fali migrantów.

W lutym 2017 r. Słowenia ze względu na zagrożenie porządku publicznego i bezpieczeństwa wewnętrznego zdecydowała się na zamknięcie granic przed uchodźcami i cofanie ich do bezpiecznych krajów trzecich, za jakie uchodzą wszystkie kraje sąsiedzkie. Wyjątek stanowią osoby chore i podróżujące bez opieki dzieci. W lipcu 2017 r. Trybunał Sprawiedliwości UE stwierdził, że może ona cofać uchodźców do Chorwacji, potwierdzając zasadę o konieczności rozpatrywania wniosków azylowych przez pierwsze państwo UE, w którym znalazł się uchodźca.

Kiedy po decyzjach Słowenii szlak bałkański został zablokowany, koncentracja migrantów nastąpiła w greckiej wiosce Idomeni, w niewielkiej odległości od granicy z Macedonią. Miejscowość stała się swoistym symbolem ograniczania niekontrolowanych ruchów ludności. Wśród 9–14 tys. (w różnych momentach) uchodźców i emigrantów około 30–40% stanowiły dzieci, również samotne nastolatki³⁶. W marcu 2016 r. było ich około 4 tys.³⁷ Próbowaly przedostać się do państw Europy Zachodniej, gdzie zamieszkiwali ich krewni³⁸. Liczyły też na ponowne otwarcie granicy. Dzieci koczowały w niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych, zdane na ofiarności wolontariuszy. Matki, z braku bieżącej wody, myły noworodki w kałużach. Organizacją, która je w pewnym aspekcie chroniła, byli Lekarze bez Granic; za zgodą władz greckich, ale z własnych środków zaszczepili w obozie około 3 tys. dzieci, w zasadzie przeciw wszystkim zagrażającym im chorobom³⁹. Organizacja szacowała, że wiele

³⁵ UNICEF, *Refugee and migrant children in Greece*, dane na 28 lutego 2017 r., <https://data2.unhcr.org/en/documents/download/54243> (data dostępu: 15.05.2017).

³⁶ Save the Children, *Child refugees moved from Idomeni lack food, water and adequate shelter in new camps – charity warns conditions are inhumane*, 25.05.2016.

³⁷ B. Tasch, *UN Refugee Agency: Children won't forget how Europe reject them*, „Business Insider”, 21.03.2016.

³⁸ M. Townsend, *The refugee children of Idomeni: alone, far from home but clinging to hope*, „The Guardian”, 8.05.2016.

³⁹ MSF, *MSF Vaccinate 3,000 Children in Idomeni*, 17.05.2016, <https://newsthatmoves.org/en/msf-vaccinate-3000-children-in-idomeni/> (data dostępu: 15.06.2017).

z nich dotkniętych było infekcjami przewodu pokarmowego i systemu oddechowego. Niektóre były tak ciężkie, że dzieci zostały skierowane do szpitala.

Po pewnym czasie policja grecka zlikwidowała obozowisko i przeniosła około 2 tys. osób do nowo utworzonych ośrodków wewnątrz kraju. W ocenie organizacji pozarządowych i wolontariuszy miejsca, w jakich musieli przebywać, były gorsze od warunków więziennych. Nie było podstawowej infrastruktury sanitarnej i niezbędnych do życia sprzętów. Save the Children stwierdziła, że warunki, jakie przygotowano dzieciom, były niehumanitarne, brakowało podstawowych usług, żywności, wody, zakwaterowania.

Nie wszystkie dzieci podporządkowały się decyzjom. Niektóre próbowały przedostać się do celu. Do akcji włączyły się służby graniczne Macedonii, ograniczając transfery⁴⁰. Zamknięcie granicy z Grecją prezydent Macedonii Gjorge Iwanow tłumaczył koniecznością ochrony przed dżihadystami, znajdującymi się wśród uchodźców, a także dowodami na to, że Macedonia wyłożyła bez żadnych rekompensat 25 mln euro swoich podatników. Nie jest ani członkiem Unii, ani NATO, ani Strefy Schengen. Chroni Europę, ale nikt jej nie chce⁴¹.

Stanowisko państw

Wędrowniacy zaczęła wymykać się spod kontroli. Zarówno kraje docelowe, jak i transferowe dostrzegły, że na ich terytorium znajdują się tysiące niezidentyfikowanych osób, które nie wiadomo skąd i jak się do nich przedostały. W Bułgarii tylko w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 2017 r. zatrzymano 16 000 nielegalnych imigrantów. We wrześniu 2015 r. granica serbsko-chorwacka, przez którą przemieszczali się migranci, została uszczelniona, przeciągnięto drut kolczasty, zaangażowano policję i wojsko. Drogi i autostrady zostały poprzecinane żelaznymi bramami. Węgry postawili ogrodzenie wzdłuż 155-kilometrowej granicy z Serbią.

Niemcy, które długo pozostawały otwarte na zewnętrzne migracje, osiągnęły poziom nasycenia utrudniający ich dalszą absorpcję i wyczerpanie wskaźnika tolerancji społecznej. Po wyborach w 2017 r. nowa koalicja zdecydowała, że Niemcy będą przyjmowały 200 tys. nowych imigrantów rocznie w ramach łączenia rodzin i z powodów humanitarnych. Liczba ta nie obejmuje uchodźców chronionych na podstawie Konwencji Genewskiej.

Dzieci uchodźcy ubiegające się o azyl w Niemczech, w zależności od wieku otrzymują przez trzy miesiące 80–88 euro na tzw. potrzeby socjalno-kulturalne. Ponadto państwo pokrywa rodzinie koszty zakwaterowania, umeblowania, ogrzewania, ubrań, środków higienicznych. Do tego dochodzi opieka zdrowotna. Po tym czasie, jeśli

⁴⁰ P. Yeung, *Idomeni: Macedonian police fire tear gas and rubber bullets at refugees trying to break through Greek border*, „Independent”, 10.04.2016.

⁴¹ P. Yeung, *Refugee mother forced to wash newborn baby in puddle as conditions at Greece's Idomeni camp deteriorate*, „Independent”, 13.03.2016.

pozostaje w toku procedur, rodzina może dostać mieszkanie socjalne i środki finansowe na poziomie minimum egzystencji, tj. w zależności od wieku dziecka od 130 do 193 euro miesięcznie. Po otrzymaniu azylu pobiera zasiłek taki, jak przysługuje Niemcom.

Jest pewnym paradoksem, że kraj, który zrobił tak wiele dla imigrantów, znalazł się dziś pod pręgierzem UNICEF-u, zarzucającym mu niedostateczną dbałość o dostępność oświaty i służby zdrowia dla przybywających dzieci. Tyle tylko, że nie do końca wyraźnie definiuje uchodźców i imigrantów. W nowej strategii podejścia do cudzoziemców ma zostać zaznaczona ta różnica. Z drugiej strony tylko w pierwszej połowie 2016 r. około 9 tys. imigranckich dzieci „rozplynęło” się na terenie tego państwa⁴².

Wielka Brytania jako docelowy adres emigracji uważana jest za kraj otaczający opieką każdego, kto znajduje się na jej terytorium. Jest też bardzo kosmopolityczna i zawsze stanowiła miejsce osiedlania się cudzoziemców. Nowi imigranci znajdują w niej krewnych, znajomych lub przynajmniej przyjazne wspólnoty etniczne. Dodatkowo schronienie nieletnim bez opieki znajdującym się we Francji, Grecji i Włoszech zapewnia tzw. poprawka Dubsza, przyjęta w maju 2016 r. przez parlament brytyjski. W ramach Narodowego Programu Transferu samotne dzieci przechodzą pod opiekę władz lokalnych. Najbardziej poszkodowane, w tym dziewczęta poniżej 16 roku życia, wcześniej są umieszczane w wysoko specjalistycznych ośrodkach rehabilitacji.

Konsekwencje postrzegania Wysp jako oazy bezpieczeństwa i dobrobytu odczuła niezbyt przyjazna uchodźcom Francja. Symbolem kryzysu migracyjnego stało się w niej Calais. Trudne do zweryfikowania dane mówiły, że w szczytowym momencie w 2015 r. na nielegalnym obozowisku w pobliżu przeprawy mogło znajdować się do 6 tys. osób, w tym pozbawione opieki dzieci. W trakcie jego likwidacji wiele z nich rozpięchło się po kraju. Blisko 400, które dało się przechwycić, znalazło się w swistej pułapce, musiały poddać się procedurom azylowym w państwie, w którym nie chciały zostać. Jeśli nie spełniały warunków konwencji, były umieszczane w ośrodkach deportacyjnych, gdzie mechanicznie przypisywano je do dorosłych przedstawicieli tej samej grupy etnicznej. Są przy tym narażone na różne formy przemocy i kiepskie warunki egzystencji. Część z nich ma rodziny w Wielkiej Brytanii i te mają być do nich skierowane. Wiele próbuje wrócić na przejście graniczne, gdzie na równi z dorosłymi traktowane są brutalnie przez francuskie służby porządkowe.

Prezydent Emmanuel Macron prowadzi dość stanowczą politykę migracyjną. Przed wszystkim wyraźnie zaznacza różnicę między uchodźcami a imigrantami ekonomicznymi. W 2016 r. z 91 tys. zatrzymanych cudzoziemców 31 tys. wydano nakaz opuszczenia Francji. Zrobiło to 25 tys. Reszta zaginęła bez śladu. Rząd zaproponował imigrantom decydującym się na wyjazd do kraju pochodzenia wsparcie finansowe rządu 2,5–10 tys. euro i darmowy przelot powrotny. Według zapowiedzi przedwyborczych prezydenta w stosunku do ubiegających się o azyl procedury rozpatrywania wniosków mają być skrócone z 14 do 6 miesięcy. Do 2019 r. ma powstać 7500 nowych

⁴² *NGO rescues off Libya encourage traffickers, says EU borders chief*, „The Guardian”, 27.02.2017.

miejsc dla ludzi ubiegających się o pobyt i 5 tys. dla uchodźców. Osobom, które uzyskały ochronę międzynarodową, dla lepszej integracji przysługiwać będzie czterystagodzinny kurs nauczania języka francuskiego⁴³. W 64 prowizorycznych obozach dla pozbawionych opieki nieletnich migrantów warunki egzystencji są bardzo trudne. Wobec krytycznych uwag organizacji pomocowych premier Francji Édouard Philippe przyznał, że 40% uchodźców nie ma dostępu do przyzwoitych miejsc zakwaterowania, i zapewnił, że liczba mieszkań czy namiotów będzie w 2018 r. zwiększona o jedną trzecią. Społeczeństwo francuskie, inaczej niż Brytyjczycy, podchodzi do problemu bez empatii i z dużym dystansem. Jawnie artykułują to mieszkańcy przedmieść Paryża, gdzie występuje koncentracja uchodźców.

Włochy mimo problemów z imigrantami jako pierwszy kraj Unii Europejskiej w marcu 2017 r. przyjęły kompleksową ustawę zakazującą deportacji migrujących bez opieki dzieci i gwarantującą im dostępność standardowych procedur sądowych i administracyjnych, zakazującą ich więzienia, nakazującą skrócenie czasu przetrzymywania w ośrodkach recepcyjnych oraz dostęp do podstawowych świadczeń socjalnych, edukacji i opieki zdrowotnej.

Dzieci doprowadziły jednak do specyficznego kryzysu w parlamencie. Przedmiotem sporu jest kwestia statusu takich, które urodziły się w tym państwie, i przynajmniej jedno z rodziców przebywa w nim legalnie od co najmniej pięciu lat oraz nieletnich, którzy tam przybyli przed ukończeniem 12 lat i mają za sobą co najmniej pięcioletni cykl nauczania we włoskiej szkole. Złożoność sytuacji wyraża się w przynajmniej dwu kwestiach. Jak w większości państw europejskich we Włoszech obowiązuje prawo krwi. W projekcie ustawy rodzic nie ma obywatelstwa, tylko przebywa w tym państwie. Poza tym nie jest bezpaństwowcem, co tłumaczyłoby procedury, nie jest też uchodźcą. Szacuje się, że obywatelstwo otrzymałoby według tych zasad około 800 tys. dzieci. Sondaże społeczne wskazują, że mimo tradycyjnej otwartości i gościnności Włochów koncepcja nie znajduje szerszego poparcia.

12 kwietnia 2017 r. Unia Europejska opublikowała raport zawierający kompleksowe dane dotyczące migrujących dzieci. Wynika z niego, że w styczniu 2017 r. 27% wniosków azylowych wpłynęło od dzieci, między styczniem a kwietniem było ich średnio 501 dziennie⁴⁴.

W lipcu 2017 r. UNHCR wspólnie z UNICEF i Międzynarodowym Komitetem Ratunkowym opracowały nową tzw. mapę drogową dla poprawienia sytuacji dzieci migrujących w Europie samodzielnie lub odłączonych od opiekunów. Wskazuje ona potrzebę identyfikacji dzieci, rejestrowania ich w przyjaznych im procedurach, zapewnienia dobrze funkcjonującej opieki, zaangażowania kulturowych pośredników, zmobilizowania członków miejscowej społeczności do tworzenia relacji wzajemnego

⁴³ *Dodatkowe miejsca dla uchodźców we Francji*, „Rzeczpospolita”, 12.07.2017.

⁴⁴ Compilation of Data, Situation and Media Reports on Children in Migration, ec.europa.eu/newsroom/document.cfm?doc_id=40299 (data dostępu: 15.08.2017).

zaufania i ochrony przed przemytem, handlem żywym towarem, naciskami rodzin. Zaleca zaangażowanie do pracy z dziećmi praktyków, w tym ochroniarzy, psychologów, pracowników socjalnych, prawników, autorytetów państwowych i unijnych, a także same migrujące dzieci z całego kontynentu. Zharmonizowanie działań powinno pomóc dzieciom zrozumieć ramy prawne, w jakich mogą funkcjonować, procedury, zaakceptować ochronę i przekonać, że działania są podjęte w ich najlepszym interesie⁴⁵.

Losów dzieci, które przedostały się do państw UE, nie sposób rzetelnie śledzić. Wiele po przekroczeniu granicy wybranego kraju niknie z pola widzenia. Nie można wykluczać, że niektóre z nich dołączają do rodziny lub znajomych, ale też nie mając w nikim oparcia i pozostając bez środków do życia, podejmują różne, nie zawsze legalne zajęcia. Zdarza się, że wpadają w ręce grup przestępczych i jako ich ofiary doświadczają przemocy bądź świadczą dla nich przymusowe usługi. Jeśli nie znajdują się pod opieką instytucjonalną lub społeczną, pozbawione są możliwości nauki, ochrony zdrowotnej i socjalnej. Gdy uda się je zidentyfikować, podlegają skomplikowanym procedurom formalnym. Otrzymują zwykle opiekuna lub kuratora, zapewnia się im schronienie, wyżywienie i dostęp do oświaty. Niewiele jednak placówek szkolnych ma doświadczenia edukacyjne w procesie integracji dzieci z innych kręgów kulturowych z różnymi systemami edukacyjnymi bądź nastoletnimi analfabetami, nieznanymi języka, którym posługują się rówieśnicy.

Polska wobec dzieci uchodźców

Polska, pomijając zaszłości historyczne, w tym szeroką emigrację popowstaniową i powojenną, i sięgającą średniowiecza tolerancję dla imigrantów prześladowanych w swoich krajach, po II wojnie światowej wyróżniła się daleko idącą gościnnością wobec uchodźców greckich. Wśród uciekających przed wojną domową było około 20 tys. dzieci, z których 4 tys. trafiło do Polski. Były zaniedbane, głodne, schorowane. Mimo trudnych warunków otoczono je najdalej idącą opieką. Wiele rodzin wróciło do Grecji, te zaś, które zostały, doskonale zintegrowały się z polskim środowiskiem, zachowując przy tym pewne wspólne tradycje kulturowe.

Jakkolwiek długo Polska nie była docelowym adresem dla uchodźców, a raczej krajem tranzytowym i „wypychającym” na zachód ludzi myślących inaczej, po transformacji i demokratyzacji życia społecznego zyskała na atrakcyjności. W jakimś stopniu cieszyli nas przybywający ludzie, których polityczne wybory wskazywały na Polskę.

Sposób postrzegania problemu zasadniczo zmienił się w warunkach wzmożonych ruchów ludności. Przepelnienie ośrodków dla imigrantów w krajach śródziemnomorskich sprawiło, że lipcu i wrześniu 2015 r. Rada Unii Europejskiej wydała w sprawie ich relokacji dwie decyzje. W ramach solidarności europejskiej zaproponowała, by

⁴⁵ UNHCR, *Europe: New Roadmap to improve the situation of unaccompanied and separated refugee and migrant children*, 10.07.2017.

państwa przyjęły pewną ich liczbę według klucza: liczba ludności (40%), wysokość PKB (40%), średnia liczba wniosków uwzględnionych w ciągu czterech minionych lat (10%), stopa bezrobocia (10%).

Jakkolwiek system się nie sprawdził, bo jedynie Malta wywiązała się z nałożonych na nią kwot, w opinii Komisji Europejskiej zobowiązanie Polski jest ciągle wiążące⁴⁶.

W Polsce jednak coraz częściej zdarzają się indywidualne i zorganizowane demonstracje niechęci do osób o innym kolorze skóry, niestandardowo ubranych czy posługujących się obcym językiem. W ocenie Ośrodka Monitorowania Zachowań Ksenofobicznych i Rasistowskich, który analizuje takie postawy, w 2017 r. zgłaszano dziennie 30–100 zawiadomień. Władze zdają się bagatelizować skalę zjawiska.

Jest interesujące, że już w czasie, gdy liczba podobnych incydentów zaczęła się nasilać, zarządzeniem prezes Rady Ministrów z 27 kwietnia 2016 r. została zlikwidowana Rada do spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji.

Agresywne zachowania kwalifikować należy zgodnie z art. 119 polskiego kodeksu karnego, stwierdzającego, że „kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat”.

Przepis ten, długo martwy, od pewnego czasu zaczyna być uwzględniany przez sądy powszechne, które wcześniej ignorowały wnioski procesowe poszkodowanych, zwykle umarzając postępowania. W 2016 r. prokuratury krajowe prowadziły 1631 śledztw dotyczących przestępstw popełnionych z pobudek rasistowskich i ksenofobicznych. Ich ofiarami byli najczęściej muzułmanie, rzadziej Żydzi i Cyganie. Wyroki zapadły wobec 241 osób⁴⁷.

Wyrażną niechęć wzbudzającą przybywające do Polski osoby wyznania islamskiego. Szczególnie po zamachach terrorystycznych w USA i Europie Zachodniej oraz uaktywnieniu ISIS imigrantom znacznie trudniej znaleźć tu stałą pracę czy opiekę socjalną. Sympatii nie przysparzają im wypowiedzi polityków partii rządzącej. Na całym świecie odbiły się echem słowa premier Beaty Szydło: „Dokąd zmierzasz, Europo? Powstań z kolan, bo będziesz opłakiwała codziennie swoje dzieci”. Taka wypowiedź jest znakomitym drogowskazem dla postaw ksenofobicznych i rasistowskich, a także radykalnych ruchów narodowych. Ostrzeżenia i statystyki przedstawiane przez Rzecznika Praw Obywatelskich kwalifikowane były długo przez ministra spraw wewnętrznych jako lewackie.

W efekcie odmowy zgody na przyjęcie kwot uchodźców wynikających z rozdziałnika w lipcu 2017 r. Komisja Europejska dała Polsce miesiąc na wyjaśnienie

⁴⁶ Zaniepokojony możliwymi sankcjami Unii Europejskiej premier Węgier Victor Orban zadeklarował 15 stycznia 2018 r. przyjęcie pewnej liczby uchodźców, kwalifikowanych według określonych przez to państwo reguł.

⁴⁷ „Rzeczpospolita”, 7.04.2017.

stanowiska. Wobec braku satysfakcjonującej odpowiedzi sprawa została w grudniu 2017 r. skierowana do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jakkolwiek zagrożenie sankcjami finansowymi nie zmieniło podejścia do problemu i przekonania, że uchodźcy mogą stanowić zagrożenie priorytetu, jakim jest bezpieczeństwo kraju, i ludziom należy pomagać w miejscu ich pobytu, jednak zaczynają się pojawiać także inne głosy. Wicepremier Jarosław Gowin stwierdził, że Polska mogłaby pójść w ślady państw Europy Zachodniej, które przyjęły na leczenie grupę dzieci z Aleppo z chorobami nowotworowymi. Premier Mateusz Morawiecki wspominał o możliwości stworzenia tzw. odwróconych korytarzy humanitarnych, tzn. leczeniu uchodźców w Polsce, a potem odsyłaniu ich do kraju pochodzenia⁴⁸.

Jednocześnie państwowe media nagłaśniają zdarzenia z udziałem imigrantów z Bliskiego Wschodu, gwałty, bójki, czyny o charakterze przestępczym. Nietrudno zatem o uzyskanie negatywnych stanowisk w sondażach społecznych. Ich efektem jest brak zgody rządu na wdrażanie inicjatyw samorządów czy parafii na przyjmowanie uchodźców, także poszkodowanych dzieci. Z badań wynika, że również polska młodzież, nasycana stereotypami, jest przeciwna przyjmowaniu islamskich uchodźców⁴⁹.

Według danych Eurostatu w trzecim kwartale 2016 r. zarejestrowano w Polsce 2400 wniosków o ochronę międzynarodową. Składali ją głównie obywatele Rosji narodowości czeczeńskiej (90%, w tym około połowy stanowiły dzieci), Ukrainy i Tadżykistanu⁵⁰. Urząd do spraw Cudzoziemców wyliczył, że w pierwszych trzech kwartałach 2017 r. 137 tys. cudzoziemców złożyło wnioski o prawo pobytu w Polsce, z tego 72% w związku z tymczasową pracą. Zwykle były to osoby samotne. Na stałe osiedlić się chcieli najczęściej obywatele Ukrainy i Białorusi. Status uchodźcy otrzymało 121 osób, a ochronę uzupełniającą 260. Wśród nich było 21 osób z Syrii, 16 z Tadżykistanu, 8 z Kirgistanu. W 52% postępowań zostały umorzone, ponieważ aplikujący przed wydaniem decyzji opuścili Polskę⁵¹. W 17 ośrodkach dla cudzoziemców w sierpniu 2017 r. znajdowało się około 1600 osób ubiegających się o ochronę międzynarodową, z czego około połowę stanowiły dzieci. Jeden ośrodek (Warszawa – Targówek) przeznaczony jest dla matek uchodźczyń z dziećmi. Formalnie od stycznia 2010 r. dziecko uchodźca ma prawo do pomocy w kształceniu poprzez przyznanie mu nauki wyrównawczej i przydzielanie pomocy osoby władającej jego językiem. Poza obszarem regulacji znajdują się dzieci pozostające w Polsce bez opieki dorosłych, niekwalifikujące się do uzyskania statusu uchodźcy.

⁴⁸ A. Kondzińska, *PIS idzie po normalsów*, „Gazeta Wyborcza”, 19.01.2018.

⁴⁹ <http://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103454,22327611,popularny-maxa-kolonko-i-zbigniew-stonoga-okosciele-szkoda.html> (data dostępu: 15.09.2017).

⁵⁰ *W Unii Europejskiej zarejestrowano 950 tys. osób ubiegających się o status uchodźcy*, „Business Insider Polska”, 31.12.2016.

⁵¹ Urząd do spraw Cudzoziemców, *Trendy migracyjne po III kwartale 2017 roku*, 11.10.2017, <https://udsc.gov.pl/trendy-migracyjne-po-iii-kwartale-2017-r/> (data dostępu: 20.10.2017).

Od października 2017 r. wobec imigrantów wdrażany jest program „Polski na dobry start”, obejmujący naukę języka polskiego dla dorosłych i dzieci. Drugi program „Chrońmy dzieci w ośrodkach dla cudzoziemców” wprowadza standardy bezpieczeństwa dzieci, edukację personelu, rodziców i dzieci. Koncentruje się na profilaktyce przemocy. Projekt jest realizowany w ramach europejskiego Funduszu Azylu, Migracji i Integracji.

Partie opozycyjne, by nie pozostawać w konflikcie z elektoratem, w swoich programach starają się nie podejmować problemu bądź przyjmują wzajemnie sprzeczne stanowiska. Jedynie prezes PSL zadeklarował w maju 2017 r. poparcie dla utworzenia korytarzy humanitarnych i przyjęcia sierot i osób najbardziej poszkodowanych z obozów dla uchodźców.

O akceptację korytarzy zabiegają polscy duchowni. Uchodźcy mieliby trafić pod opiekę samorządów, organizacji pozarządowych i parafii. Z badań IBRIS wynika, że także wobec tego pomysłu Polacy są nieufni⁵².

Działania Polski na rzecz dzieci uchodźców trudno jednoznacznie ocenić. Z jednej strony dzieciom takim gwarantuje się bezpieczeństwo, podstawowe warunki egzystencji, nauczanie, a po decyzjach sądów także świadczenie 500+, z drugiej nie ma woli przyznawania im takiego statusu i zatrzymuje na granicy. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że osoby aplikujące o ochronę międzynarodową przybywają do Polski przede wszystkim zza wschodniej granicy. Dzieci z Ukrainy czy Białorusi dobrze się adaptują, ale wielu młodym Czechenom jest bardzo trudno wyjść z traumy i dostosować się do nowych warunków. Są zestresowani, roszczeniowi, niekiedy wycofani lub agresywni, znają tylko własny język, a polskiego nie chcą się uczyć, upatrując przyszłość w bardziej zamożnych krajach Europy Zachodniej. Tworzą własne getta szkolne i nie chcą się integrować. W 70 polskich szkołach zlokalizowanych wokół ośrodków dla uchodźców jest ich około 800. Ich obowiązkowa edukacja jest w wielu wypadkach fikcją.

Jednoznaczne w tej kwestii jest stanowisko Kościoła katolickiego. Papież Franciszek uważa, że ochrona migrantów jest moralnym imperatywem, i postuluje uproszczenie przyznawania wiz humanitarnych i otwieranie korytarzy humanitarnych dla najbardziej zagrożonych uchodźców. W odniesieniu do migrujących dzieci papież apeluje o zapewnienie im dostępu do nauczania podstawowego i średniego, legalizację pobytu oraz dostęp do narodowych systemów ochrony zdrowotnej⁵³. Nie jest przy tym gołosłowny, bo sam udzielił gościny w Watykanie rodzinom zbiegłym z Syrii.

Polski Kościół jest w tej kwestii pryncypialny i jego stanowisko zasadniczo różni się od stanowiska władz. Arcybiskup Wojciech Polak zagroził wykluczeniem z Kościoła

⁵² *Sondaż IBRIS: Polacy są zdecydowanie przeciwni korytarzom humanitarnym dla uchodźców. Inicjatywa Episkopatu zostanie odrzucona?*, w Polityce.pl, <https://wpolityce.pl/polityka/346299-sondaz-ibris-polacy-sa-zdecydowanie-przeciwni-korytarzom-humanitarnym-dla-uchodzcow-inicjatywa-episkopatu-zostanie-odrzucona> (data dostępu: 25.10.2017).

⁵³ *Orędzie Papieża Franciszka na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy*, Konferencja Episkopatu Polski, 21.08.2017.

każdego, kto poprze manifestację antyuchodźczą w Gnieźnie. Równie radykalny jest biskup Tadeusz Pieronek. Uważa, że skoro zgodziliśmy się na przystąpienie do Unii Europejskiej, to powinniśmy się podporządkować jej decyzjom nie tylko w przypadku czerpania korzyści finansowych, ale także wtedy, gdy nakłada na nas jakieś świadczenia, w tym rozwiązywanie problemów ludzkich. Nazwał kpinią zobowiązanie premier Polski, by wspomóc potencjalnych uchodźców w Syrii kwotą 4 mln złotych⁵⁴. W swojej wypowiedzi dla Radia TOK FM z 25 października 2017 r. poszedł nawet dalej, stwierdzając, że jest obojętne, czy ludzie uciekają z powodu prześladowań, czy dlatego, że są głodni. Wszystkim należy pomagać.

Najbardziej interesujący jest fakt, że Polacy w 95% deklarujący się jako katolicy w przypadku uchodźców nie wykazują solidarności z ludźmi w tragicznej sytuacji. Nasączeni propagandą obawiają się aktów terroryzmu. Strach nie powinien jednak wypierać zdrowego rozsądku, czego dowodzą Hiszpanie, Anglicy, Francuzi czy Belgowie. Polska nie może być twierdzą obawiającą się nawet kobiet i dzieci. Władze, które wsłuchują się w opinię społeczną, nie mogą działać wbrew niej, ale poprzez dostępne im instrumenty, media publiczne, deklaracje polityczne i w toku spotkań z wyborcami powinny wpływać na zmianę świadomości Polaków. Pod warunkiem, że same ją skorygują.

Zjawisko migracji dzieci wykazuje tendencję rosnącą i brakuje mechanizmów mogących je wyhamować. Jest generowane przez pewne obiektywne procesy, wobec których społeczność międzynarodowa jest zupełnie bezradna. Ani decyzje poszczególnych państw, ani instytucji międzynarodowych nie są w stanie stworzyć stosownej tamy. Wojny, bieda, bezdomność, przemoc, brak gwarancji elementarnych praw człowieka, nałożone na spryt i nowe technologie, umożliwiające przekazywanie informacji w najdalsze zakątki globu, będą wypychać z domów kolejne dzieci. Trudno mieć złudzenia, że załatwią to pojedyncze państwa, skoro nawet Unia Europejska nie znalazła na nie recepty. Złagodzić sytuację, ale nie rozwiązać problem mogą organizacje pozarządowe i szerzej, społeczeństwo obywatelskie, jeśli wykażą odpowiedni poziom empatii i wrażliwości na człowieczeństwo dzieci, niezależnie od koloru ich skóry czy wyznania. Byłoby to zgodne z Konwencją praw dziecka, której stronami są niemal wszystkie państwa, w tym Polska.

Juvenile Refugees

The world currently faces a challenge that has come to be known as the refugee crisis. The term is commonly used to refer to growing mass movements of people due both to threats qualified under the Geneva Convention and to economic reasons. There are many children among the migrants, often alone or separated from their

⁵⁴ J. Nizinkiewicz, *Bp Pieronek: przyjęcie uchodźców to obowiązek*, „Rzeczpospolita”, 18.05.2017.

guardians during the journey, attempting to make their way to Western Europe via maritime and overland routes. During the journey, they are exposed to various risks and detained in detention centres which are not friendly to them. Having arrived in their country of destination, they are forced to undergo complicated formal procedures. They receive different treatment in different countries, depending on the local migration policy. Often no regard is shown for their age or sensitivity. Some countries, like Germany or the UK, approach child refugees with empathy. Others, like France, make no exceptions. Against this background, Poland appears as a country of closed borders, impervious to EU arguments, dominated by the current policy of its ruling class, and increasingly xenophobic.

Keywords: Refugee crisis, migrations, children, international protection, maritime migration route, overland migration route, detention centres, relocation.